Dziś ... stronnic

Biblioteka

Adres Redakcji i Administracji: LWÓW, ulica CHORĄŻCZYZNY 3.
Tel. Redakcji 1-78 i 12-30.
Tel. Admin. 73 i 12-38.

Cena egzemplarza 20 gr.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 7643 | Lwów, poniedziałek 28 grudnia 1925 | Rok XVI.

Krwawe święta we Lwowie.

Most na Sanie runął.



KRÓLEWSKA NAUCZYCIELKA TAŃCÓW.

Rzym ma nową, niezwykłą sensację. Na dwór królewski powołano arcypiękną tancerkę węgierską, Magdę Weiweck, która ma udzielać księżniczce Giovannie i Marji naukę tańców nowoczesnych. Przyjazd panny Weiweck, słynnej z niezwykłej urody, wzbudził wśród arystokracji rzymskiej żywe zaciekawienie.

Król Borys o Lidze Narodów.

Echa sporu grecko-bułgarskiego.

Sofia. 26 grudnia. (Tel. G. P.) Przy wręczeniu odpowiedzi na orędzie królewskie, król przyjmując dokument z rąk przewodniczącego delegacji parlamentarnej, wygłosił przemówienie, w którem podkreślił konieczność doprowadzenia do uspokojenia wewnętrznego i podniesienia gospodarczego kraju. W końcu wyraził król wdzięczność pod adresem Ligi Narodów, której interwencja w sprawie sporu grecko-bułgarskiego wzmocniła wiarę narodu bułgarskiego w posłannictwo Ligi Narodów.

W przededniu konfliktu zbrojnego o Mossul?

Tajne narady w tureckim sztabie generalnym.

Paryż, 26 grudnia. (Tel. G. P.) „Chicago Tribune“ donosi z Angory, że w sztabie generalnym toczą się tajne narady, w czasie których prowadzono dyskusję nad sprawą ewentualnej kampanji w rejonie Mossulu.

Angora, 26. grudnia. (Tel. G. P.) Z całej prowincji nadchodzą depesze o mityngach, protestujących przeciw decyzji Rady Ligi Narodów w sprawie Mossulu.

Chcą przeszkodzić transportowi wojsk angielskich.

Londyn, 26. grudnia. (Tel. G. P.) Partja komunistyczna wezwała wszystkich robotników, należących do partji, aby czynnie przeszkadzali wysyłce wojsk angielskich i materjałów wojennych do Mossulu i Iraku.

Rekonstrukcja gabinetu jugosłowiańskiego.

Odnośny dekret został już podpisany.

Białogród, 26 grudnia. (Tel. G. P.) Podpisany przedwczoraj dekret o częściowej rekonstrukcji gabinetu powierza tekę komunikacji dotychczasowemu ministrowi rolnictwa Milleticzowi, którego obowiązki przyjmuje Waza Jovanowicz.

KRÓL

FRANCJI GROZI NOWY KRYZYS GABINETOWY.

Kartel lewicowy niezadowolony z min. skarbu Doumera.

Paryż, 26. (Tel. G. P.) „Le Matin“ donosi, ze po skończeniu posiedzenia Rady ministrów, ministrowie należący do kartelu lewicy odbyli dłuższą konferencję. Ministrowie byliby skłonni porozumieć się z Doumerem, uważają jednak, że projekty rządowe upadną w Izbie, jeżeli podstawą ich nie będzie projekt opracowany wspólnie przez trzy grupy porlamentarne.

PRZEŚLADOWANIE LUDNOŚCI BUŁGARSKIEJ W GRECJI.

Sofja, 26. grudnia. (Tel. G. P.) Bułg. Ag. Tel. donosi, że według wiadomości z Grecji władze tamtejsze pragną przez różne szykany zmusić ludność bułgarską w okolicach Floriny i Kasterji do opuszczenia tych miejscowości. Popełnione niedawno w pobliżu Ostrowa morderstwo przypisywane jest komitadżim celem usprawiedliwienia prześladowania ludności bułgarskiej.

—o—

Krwawy wypadek na dworcu Podzamcze.

Lwów, 27 grudnia.

(×) Wczoraj w południe, gdy palacz maszynowy Władysław Wołoszynowicz, napełniał parowóz wodą, oderwał się kran od rezerwoaru z wodą i spadł mu na głowę, zadając dość ciężkie rany. Rannego przewieziono pociągiem na dworzec główny, skąd zabrało go Pogotowie ratunkowe.

—o—

Most na Sanie runął.

Na szczęś ie obeszło się bez ofiar.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, 27 grudnia.

Pod naporem kry lodowej, która ruszyła wskutek odwilży oraz wskutek nacisku wezbranych fal, zawalił się z wielkim hukiem most drewniany na Sanie, łączący dzielnicę przemyską „Garbarze“ z Zasaniem. Most ten — niedawno znacznym kosztem zrekonstruowany, był przeznaczony wyłącznie tylko dla ruchu pieszego. W chwili runięcia na szczęście nikogo na moście nie było. Mimo to powstały pogłoski, jakoby kilka osób wraz z mostem runęło i znalazło śmierć w nurtach Sanu.

Co się działo we Lwowie w czasie świąt?

Lwów, 27 grudnia.

(×) Święta tegoroczne minęły we Lwowie naogół **bardzo cicho i skromnie**. Niezwykle ciężka sytuacja gospodarcza i nędza powszechna nie pozwalały w tym roku na **huczne przyjęcia**.

Oczywiście pewne jednostki, przeważnie z tak zwanych „niższych“ sfer, skorzystały z okazji dającej możność ujścia pospolitszym instynktom.

Krwawa noc wigilijna.

Już noc wigilijna, w świetle tego chociażby, co tylko znalazło swój wyraz w notatkach Pogotowio ratunkowego i kronikach policyjnych **zasługuje na miano „krwawej“.**

Na szczęście w roku bieżącym nie odbywano w kościołach „Pasterki“, której władze duchowne zakazały, ze względu na **nocne bójki uliczne i skandaliczne awantury kościelne**, wyprawiane w roku ubiegłym przez **pijane szumowiny.**

Mimo to **wypadków było sporo.**

I tak na 21 letniego kucharza Edwarda Piotrowskiego, zamieszkałego przy ul. Dominikańskiej 9, gdy szedł około godziny 1-ej w nocy ulicą Halicką, w pobliżu Katedry, **napadło kilku osobników w „dobrych humorach“**, którzy poczęli prześladować go zgoła niewykwintnemi, a **mocno sprośnemi uwagami.** Gdy zaś Piotrowski się oburzył, **przebili go nożem w głowę i w nogę**, tak, że **święta** musiał przepędzić **w szpitalu**, dokąd zawiozło go Pogotowie ratunkowe.

Podobnie „marny los“ spotkał 21-letniego blacharza Rudolfa Deutschmanna, zamieszkałego przy ul. Kętrzyńskiego 2, którego koło kościoła Marji Magdaleny w tym samym czasie **napadło przeszło trzydziestu napastników**, w ich liczbie znani mu osobiście 2 bracia Kurzeje, zamieszkali przy ul. Leona Sapiehy 79 i niejaki Wieczysty, zamieszkały przy ul. Lwowskich Dzieci i **pobili go kułakami dotkliwie po głowie i plecach**, tak, iż upadł na chodnik. Leżącemu zaś zadano **2 pchnięcia w plecy**, przyczem ktoś skradł mu stalowy zegarek.

Natomiast 18-letni pomocnik maszynisty, Władysław Rudnicki wie dobrze, **kto mu zepsuł święta i głowę**. Jest nim dozorca domu przy ul. Kętrzyńskiego 18, któremu Rudnicki z nieznanych przyczyn, nie podobał się i który **wychodzącego z wigilji** u swych znajomych Rudnickiego tak mocno **uderzył w głowę żelazną sztabą**, że uderzony **przez pół godziny leżał na chodniku bez przytomności**, zanim nie przybyła karetka Pogotowia ratunkowego.

Pamiętać będzie noc wigilijną i Stanisław Dędor, 27-letni murarz, który na ulicy od nieznanego napastnika **otrzymał cios nożem w głowę.**

„Wesoła zabawa“ w pierwszy dzień świąt.

Pod tak dobremi auspicjami rozpoczęta **wesoła zabawa świąteczną**, obfitowała w interesujące **epizody w pierwszym dniu świątecznym.**

I tak Władysław Góralewicz, niebezpieczny złodziej, zamieszkały przy ul. Inwalidów 23. przebił **nożem w lewy bok** Wiktora Kulkowskiego, zamieszkałego w Kleparowie, napadłszy nań na ul. Zamarstynowskiej. Wskutek tego Kulkowski przepędził **resztę świąt w szpitalu, Góralewicz zaś w aresztach policyjnych.**

Dwaj Gucie, a to Gucio Feldmann, liczący 21 lat, i jego 18-letni przyjaciel Gucio Eljasz, obaj z zawodu subjekci, na ul. Kotlarskiej **dostali nożem po plecach** od rzezimieszka, który **zapomniał im się przedstawić**, natomiast oni musieli następnie **przedstawić się w Pogotowiu ratunkowem.**

Wesoły nastrój świąteczny zapanował też **na łonie familijnem.** Oto 29-letni woźnica Piotr Czuba, zamieszkały przy ul. Tercjarskiej, w przystępie **„dobrego humoru**

pchnął żonę widelcem w brzuch,

a że jest **człowiekiem „silnej ręki“**, pchnął ją **nieco za głęboko**, tak, że nią musiało zaopiekować się Pogotowie ratunkowe, nim zaś policja.

Innego rodzaju **scena rodzinna** rozgrywała się **u państwa dozorcostwa** domu przy ul. Źródlanej 2 a. Tutaj na odmiane była w doskonałym humorze pani dozorcowa, na czem **najgorzej wyszedł jej sublokator**, 24-letni woźnica Józef Kiner. któremu

baniakiem złamała łopatkę,

chociaż i jej **„rodzony“ małżonek niemało na głowie i rekach ucierpiał.**

Nie brak też było i innych wypadków.

I tak Michał Machnida i jego żona Helena, zamieszkali przy ul. Gołąba 10, tak **nieostrożnie obchodzili się** z lampą naftową, którą właśnie napełniali, że

nafta eksplodowała,

a oni oboje doznali **ciężkich poparzeń na twarzy i na rekach.**

Jeszcze gorzej wyszła rodzina Daniluków, zamieszkała przy ul. Grodzickich 9. Mianowicie 57-letnia p. Eleonora Daniluk, sporządzała w wieczór wigilijny, około godz. 20-tej „krupnik“. Czyniła to jednak w ten sposób, że **do garnka z wrzacym miodem**, stojącego na kuchni, **lała spirytus**, który eksplodował. Wskutek tego zostały

poparzone ciężko trzy osoby,

a to przedewszystkiem sama Danilukowa, która doznała bardzo **ciężkich ran na piersiach, ramionach i twarzy i w stanie groźnym** została przewieziona do szpitala. Mniej ucierpiała jej córka Stanisława, która doznała **oparzenia ramion i łokcia. Oparzył sobie również rece i ramiona jej mąż**, który spieszył żonie na ratunek.

Widocznie obawiał się **eksplozji** 34-letni giser Antoni Bednarski, który spirytus

lał prosto do gardła.

a nie na kuchnię i **nie marnował tego szlachetnego trunku. Miał bowiem czysty 90-cio kilku procentowy „bon-gout“ i żał mu było** mieszać go z jakimś miodem, który mógł być sztuczny i **popsuć smak.** Ale i p. Bednarski był nieostrożny i przeliczył się z swemi siłami. Czy to bowiem **organizm jego był zbyt słaby, czy spirytus za mocny**, dość, że po wypiciu

litra bon-gout jednym tchem bez odejmywania flaszki od ust, padł na chodniku przed fabryką „Oleum“, gdzie leżał **przez dwie godziny bez przytomności**, poczem zabrano go **chorego do szpitala.**

Ale nie dla wszystkich było **życie w czasie świąt tak wesołe.**

Zapewne **nie z nadmiaru rozkoszy życiowych doznał ataku szału 45-letni** dr. Wrona, zamieszkały przy ul. Kurkowej 11. Atak ten jednak dość rychło minął, jeszcze przed przybyciem lekarza Pogotowia ratunkowego.

Kronika telegraficzna.

— **Prezydent Rzplitej** z okazji Nowego Roku przyjmować będzie na Zamku od godz. 12 w południe.

— **W wyborach gminnych w Norwegji** socjaliści zyskali 34 mandaty, komuniści prawicowi stracili 45 mandatów.

— **Z Rzymu** donoszą, że w bazylice watykańskiej odbyła się uroczysta ceremonja zamknięcia św. drzwi.

— **Z St. Jago di Chili** telegrafują: Emiliano Figueroa wybrany został prezydentem republiki. Prezesem rady ministrów mianowany został Ibanez.

—o—

„KŁY, ZATRUTE TYM SAMYM JADEM“.
Ameryka potępia komunizm i faszyzm.

Londyn, 27. grudnia. (Tel. G. P.). Z Waszyngtonu donoszą, że amerykańska Federacja pracy wydała odezwę, w której odrzuca zarówno faszyzm, jak i komunizm, jako nie odpowiadające ideologji amerykańskiej. Odezwa nazywa tak komunizm, jak i faszyzm, kłem, zatrutym tym samym jadem“.

—o—

MASOWA UCIECZKA WIĘŹNIÓW.

Brandenburg, 27 grudnia. (Tel. G. P.). Ubiegłej nocy uciekło z tutejszego zakładu karnego 21 więźniów. Mimo poszukiwań policji, nie udało się ich dotychczas schwycć.

—o—

Z innych przyczyn obrzydło życie 22-letniemu pomocnikowi handlowemu, Władysławowi Stypule, zamieszkałemu w Zniesieniu przy ul. Długiej l. 520, który **z zawiedzionej miłości strzelił sobie w brzuch.**

Rana oczywiście jest ciężka i **w stanie groźnym został przewieziony do szpitala powszechnego.**

Tak oto przedstawiają się ubiegłe dnie świąteczne w świetle wypadków wesołych i tragicznych, pomijając te, które na innem miejscu podajemy.

KRONIKA

TEATR WIELKI:

Niedziela, 27. bm. o godz. 3.30 popoł. „Wilki". Ceny zniżone popołudniowe.

Niedziela, 27. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Carmen". Występ W. Pastównej i M. Sowilskiego. Ceny zniżone.

Poniedziałek, 28. bm. „Pan Minister". Ceny zniżone.

Wtorek, 29. bm. „Cyrulik Sewilski". Ceny zniżone.

Środa, 30. bm. „Nietoperz". Premjera. Ceny zniżone.

Czwartek, 31. bm. „Nietoperz". Ceny zniżone.

Piątek, 1. stycznia 1926, o godz. 3.30 popoł. „Madame Butterfly". Ceny zniżone popołudniowe.

Piątek, 1. stycznia 1926, o godz. 7.30 wiecz. „Pan Minister". Ceny zniżone.

TEATR NOWOŚCI:

Niedziela, 27. bm. o godz. 3.30 popoł. „Jej Wysokość Tancerka". Ceny zniżone popołudniowe.

Niedziela, 27. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Codziennie o 5-tej". Ceny zniżone.

Poniedziałek, 28. bm. „Marietta". Ceny zniżone.

Wtorek, 29. bm. „Panienka z magazynu". Ceny zniżone.

Środa, 30. bm. „Codziennie o 5-tej". Ceny zniżone.

Czwartek, 31. „Dzikus". Ceny zniżone.

Piątek, 1. stycznia 1926, o godz. 3.30 popoł. „Noc Antonji". Ceny zniżone popołudniowe.

Piątek, 1. stycznia 1926, o godz.

*

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Niedziela 27. bm o 4 popoł. „Hiszpańska mucha" farsa w 3 akt. (ceny popul.).

Niedziela 27. bm. o 7.30 „Urwis" krotochwila w 3 akt. Katerwy z I. Berskim.

Poniedziałek 28. bm. o 7.30 „Urwis" krotochwila w 3 akt. Katerwy z I. Berskim.

*

Repertuar Teatru Semafor, ul. Rejtana 3: Codziennie o godz. 20-ej **„Łatki 1925".** Osoby: S. Krzyński, J. Oświecający, G. Rabski, Prof. Kuljusz Jeiner, Ignacy Gentle-Mann, L. Dr. Andau, Pewien grek, Ten-ryk Babrawiński, Panna Bodek, Moszko Francowicz itd. itd. W niedzielę i święta przedstawienia popołudniowe o godz. 17-tej. Bilety wcześniej do nabycia w magazynie nut Seyfartha ul. Akademicka.

*

(jp.) **Święta...** te święta, które były przedmiotem tylu wyczekiwań, trosk i zabiegów przez przeciąg prawie że kilku tygodni, przeszły już, minęły tak szybko, że ani się człek nie spostrzegł. Pogrążyły się w falę niebytu, podobnie, jak wszystkie dni powszednie... Trochę tylko odprzęgli się ludziska od taczki codziennych zajęć, trochę poweselili się w szczerszem czy ciaśniejszem kółku rodziny i przyjaciół, przeżyli nadzieją lepszej przyszłości przy życzeniach wigilijnych... Ten i ów zakropił obficiej robaka trosk, zgryzot — i już wszystko wraca do zwykłego trybu... A może i łatwiej wejść w tym roku w te zwykłe tryby dlatego, że święta na ogół były mniej huczne, mniej ludzie grzeszyli obżarstwem i pijaństwem — nie jakoby stali się nagle cnotliwsi i wstrzemięźliwsi — ale iż chuda kiesa nie pozwalała na „godniejsze" uczczenie świąt.

Wszystko to może nawet na pożytek chwały Bożej, bo kościoły były nawet bardziej, niż za lat ubiegłych przepełnione pobożnymi, a dźwięki pięknych kolend ulatywały pod niebiosy i rozjaśniały nadzieją i wiarą serca ludzkie. Szczególniej przyczyniły się do uświetnienia nabożeństw dni świątecznych piękne kolendy układu prof. Adamczaka, odśpiewane przez chóry żeńskie i męskie w kościele OO. Jezuitów, w Katedrze oraz w kościele OO. Dominikanów.

Niebiosa również okazały się nadspodziewanie łaskawe, darząc świat po szarudze i ulewie przedświątecznej w dniach uroczystych piękną grudniową pogodą — a więc: białym puchem śniegu, lekkim mrozikiem, słonecznym blaskiem dnia oraz wyiskrzoną gwiazdami księżycową nocą.

(X) **Nawet w święta nie próżnują...** oczywiście lwowscy złodzieje. Rubryka ich działalności za dnie świąteczne jest wcale spora. I tak Edwardowi Bartlowi z kancelarji przy ul. Staszica 5, skradziono palto, wart. 500 zł. — Rozbito kiosk inwalidy Lewickiego przy ul. Kordeckiego i skradziono 10 kg. czekolad i 30 pudełek papierosów, wart. 350 zł. — W mieszkaniu Jana Demczuka oderwano kłódkę i skradziono na szkodę jego sublokatorów, Ignacego Kwaśniewicza, futro podbite piżmakami, zaś na szkodę Daniela Szafrańskiego 220 zł. gotówką i złoty pierścionek. — Z pracowni cukierniczej Leona Trojana przy ul. Zimorowicza 7, skradziono 5 kg. masła, 15 kg. smalcu, półtora kopy jaj i 300 ciastek. — Firmie J. Dąb i Ska skradziono z podwórza przy ul. Kazimierzowskiej 25, skrzynię z 80 kg. sznurowadeł do bucików, wartości 1700 zł. — Ze strychu J. Grodzińskiego przy ul. Anczewskich 1, skradziono większą ilość bielizny, zaś ze sań Aleksandra Ratycza w czasie jazdy przez ul. Stryjską skradziono plecak z garderobą i bielizną, wart. 450 zł.

—o—

Do walki o kurs złotego!

Wielki wiec w Ratuszu.

Lwów, 27. grudnia.

Otrzymujemy następujący komunikat: Dziś, w niedzielę, dnia 27. bm. o godz. 11 przedpoł. odbędzie się w sali ratuszowej zebranie w celu utworzenia komitetu propagandy za pożyczką wewnętrzną dla Banku Polskiego.

Upraszamy wszystkie instytucje i organizacje społeczne, zawodowe i finansowe, korporacje, władze i instytucje publiczne o wysłanie delegatów.

Prosimy również o współudział wszystkich pp. Posłów i Senatorów przebywających we Lwowie.

Obirek, Garapich, wojewoda, Stahl, Reich, Laskownicki, Rosmarin, Głąbiński, Wassung.

Podwójne morderstwo przy ulicy Rycerskiej.

Lwów, 27. grudnia.

(X)Mniej lub więcej krwawe wypadki świątecznej „zabawy", o których piszemy na innem miejscu, miały swój **śmiertelny epilog w pierwszy** dzień świąt w mieszkaniu murarza Michała Zarzyckiego, zamieszkałego przy ul. Rycerskiej 16. Znajdujący się tam jeden z gości, **znany i niebezpieczny złodziej, Józef Popiel,** zamieszkały przy ul. Niemcewicza 21, **pokłócił się z towarzystwem,** wszczął awanturę, a następnie dobył z kieszeni rewolweru **i strzelił dwukrotnie** do innego uczestnika zabawy, Józefa Turkiewicza, zamieszkałego przy ul. Kaleczej 6, raniąc go w brzuch i

kładąc na miejscu trupem.

Z kolei zwrócił swą broń przeciw gospodarzowi, wspomnianemu Zarzyckiemu i do niego **również strzelił,** trafiając go także **w brzuch.** Śmiertelnie ranny Zarzycki, w parę godzin później, w szpitalu **zakończył życie.** Podwójny **morderca zbiegł** i dotąd się ukrywa.

—o—

Ubogi kuzyn Rockefellera.

Nowy Jork, w grudniu.

Słynny amerykański uniwersytet Yale przyznał niedawno stypendjum pewnemu ubogiemu studentowi. Po sprawdzeniu jego osobistości okazało się, że student ten zarabiał na życie pracując w nocy jako telefonista i prócz tego był ni mniej ni więcej tylko **siostrzeńcem p. Rockefellera,** znanego arcymiljardera

—o—

Życie gospodarcze.

Obroty prywatne.

Lwów, 27. grudnia.

Przez święta prawie transakcji nie było. W sobotę wieczór przy bardzo nieznacznych obrotach i tylko w dolarach — kurs dolar ameryk. 9.00—910, kanad. 8.75—8.85.

OGŁOSZENIA

Przewodnik handlowy i informacyjny po Lwowie

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za **tekstem 12 gr.,** za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 85 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr. **Drobne ogłoszenia:** po 7 groszy za wyraz, dla potrzebujących pracy po 2 grosze za wyraz, cała strona ogłoszeniowa 285 zł., cała strona tekstowa 430 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga:** Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA:

Miesięcznie	Zł. 4.80
Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową .	Zł. 5.30
Za granica	Zł. 7.00

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Nacz. Redaktor: J. Kozarski.

Z Drukarni Spółki Akcyjnej Wydawniczej pod zarządem J. Plockiego we Lwowie. **Należytość pocztowa opłacono ryczałtem.** Odpow. red.: STEFAN KRZYŻANOWSKI.